PETER SHAFFER

EQUUS

Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Dyrektor Naczelny i Artystyczny

WALDEMAR ZAWODZIŃSKI

Zastępcy dyrektora

WOJCIECH NOWICKI

SABINA NOWICKA

Kierownik muzyczny

PIOTR HERTEL

Jeśli psychiatra nie zadowala się tylko
naklejeniem etykiety diagnostycznej,
a stawia sobie ambitny cel
poznania drugiego człowieka,
wejścia w świat jego przeżyć
i zrozumienia, dlaczego świat ten
w taki właśnie sposób się ukształtował
- wówczas z góry
musi przyznać się do klęski.
Cel bowiem mieści się w nieskończoności.
Im bardziej się do niego zbliżać,
tym dalej on ucieka.

Antoni Kępiński

KOŃ - symbol czasu; promieni słonecznych i księżycowych, dnia, nocy; powietrza, wiatru, ognia, błyskawicy; fal, źródła; sił żywotnych, płodności, matki, miłości, zmysłowości, chuci; arystokracji, rycerstwa, wolności; próżności; wierności; wojny, triumfu, bohaterstwa, zwycięstwa; śmierci, poddania się losowi; zdrowia, siły, energii fizycznej i umysłowej, wytrzymałości, szybkości, ruchu, śmiałości, pracowitości; wiedzy, intelektu, instynktu, intuicji, wrażliwości, rozsądku; szczodrości, wdzięczności, zrozumienia, dążeń duszy ludzkiej; szczęścia, nieszczęścia; panicznej strachliwości; egoizmu, złości, uporu, głupoty.

Koń jako wierzchowiec bogów symbolizuje zjawiska niebieskie (promienie Słońca i Księżyca, chmury, błyskawice, wiatry), wodne (fale morskie, nurty rzeki). (...) Jako emblemat powietrza i wichru jest pośrednikiem między niebem i ziemią.

Koń jest szczególnie cenną ofiarą składaną bogom Słońca, wód, bogom podziemnym, w kulcie zmarłych, od głębokiej starożytności. Zabijanie konia, aby służył po śmierci swemu panu, było charakterystyczne dla ludów Azji, spotykane też w starożytności śródziemnomorskiej, u dawnych Słowian. Talenty wróżbiarskie koni podziwiały ludy indoeuropejskie już w Azji. Rzymska hippomancja (wróżenie z zachowania się koni) sądziła o nadchodzących wypadkach z parskania i rżenia koni; podobnie czynili Germanowie.

Koń, zwłaszcza biały, wiąże się ze Słońcem, z jasnością dnia, z ogniem, powietrzem, niebiosami, wodą, bohaterami słonecznymi jako najszlachetniejsze z udomowionych stworzeń, w ścisłych kontaktach z człowiekiem, w jego podróżach, pracy i walce prezentuje cierpliwość, opanowanie (mimo skłonności do panicznych przestrachów i ponoszeń), ślepe posłuszeństwo za dnia, gdy widzi za niego człowiek, a niezawodny instynkt kierunku w nocy, gdy jeździec może błądzić. (...)

Koń, zwłaszcza czarny, wiąże się z ciemnościami nocy, z podziemnym światem chtonicznym, z roślinnością, Matką-Ziemią, z ogniem wulkanów, z wnętrznościami ziemi, głębiną morza, z nurtem rzek, z wodą ożywczą, porywającą, wciągającą, duszącą, z Księżycem i jego światłem, ze snem, marzeniami sennymi, seksem, wróżbami, magią, czarami, złymi urokami. (...)

Koń, zwłaszcza maści karej lub trupio, widmowo-białej, jest w swej roli chtonicznej bardzo rozpowszechnionym symbolem śmierci: koń śmierci, koń zapowiadający zgon (również we śnie). „A oto koń blady, a siedzącemu na nim na imię śmierć, i piekło szło za nim." (Apok. 6, 8).

Folklor europejski pełen jest koni-koszmarów galopujących po nocy samotnie lub stadami, groźnych dla podróżników, często z jeźdźcami przeklętymi, pokutującymi, zmuszonymi do nie kończącej się pogoni za umykającą zwierzyną. W Biblii i w średniowieczu koń występuje jako wyobrażenie klęski, zagłady, zarazy. W sztuce chrześcijańskiej koń przedstawia odwagę i hojność. (...) W plastyce Odrodzenia symbol pożądania seksualnego. Od średniowiecza podkowa w folklorze uważana jest za przedmiot przynoszący szczęście. Koń jest jednym z najważniejszych atrybutów bohaterstwa na freskach, płaskorzeźbach i wazach, od archaicznych wyobrażeń koni zaprzężonych do wozów bojowych aż do późniejszych wierzchowców, od stworów demonicznych do zwierzęcia rycerskiego mającego imię i wieszczego ducha. (...) Koń wynosząc woźnicę i jeźdźca nad innych ludzi, staje się oznaką bogactwa, szlachectwa i władzy, a także triumfów duchowych.

Pegaz, wierzchowiec Bellerofonta, literacki atrybut natchnienia poetyckiego, skrzydlaty koń chtoniczny zrodzony z Ziemi zapłodnionej przez krew gorgony Meduzy, staje się niebiańskim służką Zeusa, nosicielem piorunów, reprezentantem siły ujarzmionej przez rozum, radości, zwycięstwa.

Koń - poczucie bezpieczeństwa dla jeźdźca.

Jazda konna - radość, pociecha, satysfakcja.

Jeździec i jego wierzchowiec: jeździec - element intelektualny, duchowy, energia umysłowa, rozum, miłość uwznioślona; koń - element zwierzęcy, nieświadomy, intuicyjny, cielesny, chuć, popęd, instynkt, energia fizyczna, koszmar senny.

Władysław Kopaliński, Słownik symboli
Wiedza Powszechna, Warszawa 1990

W praktyce psychiatrycznej lęk jest zagadnieniem głównym. Być dobrym psychiatrą oznacza umieć rozładować lęk swego pacjenta.

Lęk zazwyczaj czai się u podłoża agresji. Człowiek wychodzi z lękowej pozycji zaszczucia i z wściekłością i rozpaczą uderza w świat otaczający. Z pozycji skurczonej przechodzi do gwałtownego rozprężenia, uderzenia w to, co go przygniata i co mu zagraża. Dlatego agresja zwykle rozładowuje napięcie lękowe. Jest to rozładowanie krótko trwające, bo świat wciąż atakuje. Zniszczenie jakiegoś fragmentu tego świata przynosi ulgę i poczucie, że jest się zwycięzcą, że nie tylko klęska jest przeznaczeniem. Pod wpływem lęku często gorączkowo szuka się „kozła ofiarnego", na którym można by ze spokojnym sumieniem wyładować własną agresję.

Lęk, podobnie jak ból, jest biologicznie potrzebny, ale nie może być zbyt silny ani też nie może stanowić utrwalonej postawy, wówczas bowiem działa destrukcyjnie. Pod wpływem lęku ubożeje i jałowieje psychika. Bogactwo form życia redukuje się do naczelnej zasady „nie dać się pożreć" przez otoczenie, pokonać je i zniszczyć, nim ono nas zniszczy. Za unikanie zagrożenia i lęku neurastenik płaci brakiem kontaktu emocjonalnego z otoczeniem, co nieraz boleśnie odczuwa; chciałby się do świata zbliżyć, przebić przysłowiową szklaną szybę, ale zazwyczaj jest to niemożliwe. Jeżeli do tego dochodzi, to najczęściej właśnie przez wybuch agresji.

W medycynie pierwotnej stosowano świadomie czy nieświadomie metodę, którą można by określić jako przesunięcie lęku. Pod wpływem różnego typu zastraszających ceremonii i zabiegów oraz pod wpływem niezwykłego autorytetu lekarza-czarodzieja chory zamiast bać się samej choroby, śmierci, tajemnych sił, które chorobę spowodowały, odczuwał lęk przed tajemną mocą szamana. Był to lęk pozytywny, gdyż łączył się z wiarą, iż ten człowiek może go z choroby wyzwolić.

Ważnym elementem w praktykach leczniczych ludów tzw. pierwotnych było oczyszczenie zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Oczyszczenie psychiczne polegało na wyznaniu swoich win, które mogły przyczynić się do powstania choroby; przypominało to spowiedź lub psychoterapię.

Współczesna medycyna daleka jest od metod medycyny pierwotnej, niemniej jednak czynnik sugestii nadal silnie wpływa na wyniki terapeutyczne.

Istotą kontaktu psychiatrycznego jest zawsze kontakt emocjonalny; gdy więź tego typu wytworzy się między psychiatrą a chorym, wówczas zawsze jest możliwe wzajemne zrozumienie. Gdy znajdzie się wspólny język, wówczas spontanicznie rozpoczyna się dialog, którego tematem jest sposób przeżywania siebie i otaczającego świata przez badanego człowieka. Psychiatra, przed którym otwiera się sekret ludzkiego życia, w niesłychanym swym bogactwie, w najskrytszych swoich warstwach, czuje się „zobowiązany" wobec swojego pacjenta dopuszczeniem do wspólnej od tej chwili tajemnicy. Najbardziej intymny świat chorego staje się w pewnej mierze jego światem.

Pełna świadomość tego, czym się jest dla chorego, jak ważną rolę ma się odegrać w jego życiu, przy jednoczesnej świadomości własnej niewiedzy, wad i słabości, obarcza psychiatrę ciężarem odpowiedzialności znacznie przekraczającym jego siły. Nie można tu nadrabiać miną, żadna bowiem maska nie wytrzyma tak silnego napięcia. Trzeba raczej przyznać się wobec chorego do swej niewiedzy i bezradności. W ten sposób ciężar odpowiedzialności rozkłada się na obu - pacjenta i lekarza. Chory staje się czynnym uczestnikiem tak badania jak i leczenia.

Lekarz i chory mają równe prawa przedstawienia swego punktu widzenia, bronienia go i ewentualnej zmiany swego stanowiska. W tej formie dialogu realizuje się delficka zasada *gnothi seauton* (poznaj samego siebie).

Dialog jest więc mozolną i niesłychanie ciekawą zarazem pracą twórczą. Dwóch autorów - lekarz i chory - stara się z chaotycznych i luźnych fragmentów przeżyć psychicznych odtworzyć uporządkowaną całość, swoistą bigorafię, w której nie tyle fakty, co przeżycia emocjonalne odgrywają rolę. Związek uczuciowy między chorym a lekarzem jest w psychiatrii znacznie silniejszy niż w innych gałęziach medycyny (...) Wiadomo, że nastrój terapeuty, choćby najstaranniej maskowany, wpływa na nastrój chorego. Rozdrażniony psychiatra ma do czynienia z rozdrażnionymi pacjentami. Jego podświadomy nawet lęk i agresja zwiększają lęk i agresję chorego.

Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Peter Shaffer

EQUUS

Przekład - Zofia Chądzyńska i Jolanta Grynkiewicz

Obsada:

Martin Dysart, psychiatra	**Stanisław Kwaśniak**
Alan Strang	**Andrzej Mastalerz**
Frank Strang, ojciec Alana	**Andrzej Głoskowski**
Dora Strang, matka Alana	**Zofia Uzelac**
Hester Salomon, sędzia	**Bogusława Pawelec**
Jill Mason	**Dorota Kiełkowicz**
Harry Dalton, właściciel stajni	**Henryk Staszewski**
Jeździec	**Marek Kasprzyk**
Pielęgniarka	**Hanna Molenda**

Reżyseria	**ARTUR URBAŃSKI**
Opracowanie muzyczne	**MIROSŁAW SZCZEPANIAK**
Scenografia	**ANDRZEJ SZCZURZEWSKI**
Reżyseria ruchu	**KRZYSZTOF SENDKE**
Reżyseria światła	

Asystent reżysera	Zofia Uzelac
Inspicjent	Alicja Ćwiklińska
Sufler	Zdzisława Głoskowska
Operator światła	Andrzej Archacki
Operator dźwięku	Jerzy Gruchot

W spektaklu debiutuje klacz **Gracja**, wypożyczona nieodpłatnie z Ośrodka Rekreacyjnej Jazdy Konnej w Łodzi, ul. Smulska 28, którego właścicielem jest p. Romuald Wojtczak.

Premiera 4 kwietnia 1993 roku

Wzajemne oddziaływanie staje się niebezpieczne, gdy jeden z partnerów wyraźnie dominuje nad drugim. Może bowiem doprowadzić do tego, że psychiatra otrzymuje w badaniu nie obraz chorego, ale odbity w nim swój własny...

Społeczeństwo domaga się od lekarza, by zadecydował, co zrobić z człowiekiem, który w swej grupie społecznej zawadza, który stał się *varius* czy *alienus*. Najlepiej byłoby go odizolować, zamknąć w zakładzie, niech medycyna sprawi, by wyszedł ze szpitala zdrów, przestał być innym. W pewnym sensie społeczeństwo zmusza psychiatrę do traktowania chorego jak przedmiotu, rzeczy. Psychiatra ma oceniać, czy rzecz jest „dobra", nadaje się do życia w społeczności, czy też „zła", należy ją z tej społeczności wykluczyć.

Społeczeństwo chce też wiedzieć, dlaczego człowiek - trybik w maszynie społecznej - się zepsuł. Sprawa przedstawia się prosto, gdy winę można przypisać genetycznej skazie lub „organicznemu" uszkodzeniu. Gorzej gdy powodów jest wiele, a większość z nich wymyka się racjonalnemu określeniu.

Jedną z ważnych przyczyn prowadzących często do zaburzeń psychicznych jest zła atmosfera emocjonalna domu rodzinnego, szkoły, pracy. Do psychiatry nie zawsze trafia najbardziej chory członek danej społeczności, przeważnie trafia najsłabszy. Chory jest często sygnałem, że całe jego najbliższe otoczenie jest wewnętrznie skrzywione, wypaczone, że atmosfera grupy jest nie do zniesienia.

Psychiatra jest lekarzem, a nie sędzią, nauczycielem czy duchownym. Nie do niego należy etyczna ocena czynów i postaw emocjonalnych chorego, a tym bardziej próba ich korekcji w sensie moralizatorskim czy pedagogicznym. Dla lekarza wszystko, co dotyczy człowieka, nie jest ani dobre czy złe, ani mądre czy głupie, ani piękne czy brzydkie - jest tylko ludzkie.

Istotny dla niego jest walor ludzkiego cierpienia, które ma obowiązek zmniejszać.

Na podstawie prac Antoniego Kępińskiego:
Lęk, PZWL, Warszawa 1987;
Poznanie chorego, PZWL, Warszawa 1978;
Psychopatologia nerwic, PZWL, Warszawa 1972

Od najdawniejszych czasów lęk konkretyzował się w demonie zła budzącym strach lub przemieniał w adorację bóstwa. Taką racjonalistyczną hipotezę powstania wiary w bogów postawił już poeta rzymski Statius (ur. ok. 45, zm. w 96) mówiąc: *Primus in orbe deos fecit timor* (lęk pierwszy stworzył bogów na świecie). Jeśli jest to prawdą - to lęk był nie tylko jednym z czynników tworzących wierzenia religijne, lecz również źródłem twórczości artystycznej, a zwłaszcza sztuki fantastycznej.

Meduza, jedna z trzech Gorgon, której spojrzenie zamieniało w kamień, była metaforycznym wyobrażeniem osłupiającego działania lęku. Pomsta Erynii przypominała o karze za przekroczenie praw boskich lub ludzkich. (...) Erynie prześladowały tych, co łamali prawo, a ich łacińska nazwa Furie wywodzi się z czasownika *furere* (szaleć, być szalonym). W tym źródłosłowie ukryta jest jakby przyjęta w świecie antycznym teoria o psychogennej i moralnej etiologii chorób psychicznych. Jej różne wersje traktujące chorobę jako karę za nieprzestrzeganie norm etycznych i moralnych można prześledzić w historii psychiatrii aż do dzisiaj. Furie personifikujące wyrzuty sumienia, dręczące grzesznika, zdolne były doprowadzić go do obłędu. W świetle tego mitu choroba psychiczna i lęk przed nią były jedną z najgorszych kar, jakie mogły spotkać człowieka.

Symbole lęku mają dwojakie znaczenie: wywołują lub oznaczają lęk i chronią bądź uwalniają od niego. Znaczenie takie mogą przybierać przedmioty naturalne, jak kamień, drzewo lub ukształtowane przez człowieka - obraz, rzeźba, amulet. Podobny sens mają odtwarzane postacie i sytuacje mitologiczne lub historyczne w dziełach literackich, zwłaszcza religijnych. (...)

Lęk zdaje się być ściśle związany z przeżyciami religijnymi. Rudolf Otto w swoich rozważaniach o świętości (por. R. Otto *Świętość*, KIW, Warszawa 1968) stwierdza, że w każdej religii występuje ambiwalencja uczuciowa. Świętość ma dwa aspekty: pierwszy - budzący lęk i drugi - oczarowujący. W przeżyciu religijnym łączą się według tego autora miłość i lęk, ucieczka i oddanie. Lęk też jest nierozłącznie spleciony z pojęciem tajemnicy, która należy do istotnych składników przeżyć religijnych. (...)

Religię w różnych jej przejawach poza aspektami metafizycznymi, filozoficznymi i społecznymi, jak również poza sztuką powstałą do jej użytku, można traktować jako dzieło sztuki, a przeżycia religijne

zaliczać do przeżyć artystycznych. Autobiografie mistyków mogą być więc ważnym źródłem dla badań nad psychologią twórczości i przeżyć związanych z takim typem wyobraźni, którą by można nazwać wyobraźnią fantastyczną.

Lęk i fantastykę łączy element tajemnicy i zaskoczenia, kontrast pomiędzy powszedniością a niezwykłością. (...) Poszukiwanie cudowności i fantastyki może być niebezpieczne dla zdrowia psychicznego lub świadczyć o szczególnej skłonności niektórych ludzi do przekroczenia granic zakreślonych rzeczywistością.

Obszary nocy i marzenia sennego to miejsca, gdzie szczególnie łatwo powstaje fantastyka lęku. (...) W lękowych snach bardziej lub mniej dosłownie ponawia się jedna z sytuacji wywołujących lęk: zagubienia, znalezienia się w okolicznościach zagadkowych i nieoczekiwanych. Zagubionym można się czuć w mrokach snu, a na jawie - w ciemnościach nocy, która staje się obszarem nieznanym, gdzie wszystko może się wydarzyć. (...)

Istnieje chyba powinowactwo między uczuciem lęku i grozy a ekstatycznym błogostanem obcowania z bóstwem. Przeżycia lękowe są w tych praktykach swoistą *katharsis*, odreagowaniem nieświadomych pragnień i oporów w symbolicznej formie fantastycznych doznań.

Pozytywną, kulturotwórczą rolę lęku dostrzegał Goethe stwierdzając, że „groza jest najlepszą cząstką ludzkości" (*Das Schaudern ist der Menschheit bestes Teil*), a Jarosław Iwaszkiewicz powiada, iż „nie ma sztuki bez strachu życia albo strachu śmierci". (J. Iwaszkiewicz, *O psach, kotach i diablach*, Czytelnik, Warszawa 1968).

Wyobraźnia grecka ujęła to w pięknej metaforze, każąc Pegazowi - uosobieniu poezji, zrodzić się z krwi Gorgony - symbolu lęku.

Jan Mitarski

(Na podstawie rozdziału „Demonologia lęku . Niektóre formy ekspresji i symboliki lęku w dziejach kultury", [w:] Antoni Kępiński, Lęk, PZWL, Warszawa 1987)

RAINBOW TOURS

Ltd. POLSKA
ul.Traugutta 4, 90-107 Łódź,
tel. 0-(42) 36-63-20, 32-55-47

- Bezpośrednia rezerwacja i sprzedaż biletów lotniczych - **gwarantujemy** najniższe ceny
- Licencjonowane międzynarodowe linie autokarowe
- Atrakcyjne wycieczki i wczasy w kraju i za granicą - sprawdź naszą ofertę
- Sprzedaż map i innych wydawnictw turystycznych
- Wymiana walut

Zapraszamy
do naszego nowego biura
przy ul.Traugutta 4

© mano

Zespół artystyczny Teatru im. S. Jaracza

w sezonie 1992/93

Aktorzy

Irena Burawska
Róża Chrabelska
Dorota Kiełkowicz
Agnieszka Kowalska
Aleksandra Krasoń
Alicja Krawczykówna
Barbara Marszałek
Ewa Mirowska
Hanna Molenda
Bogusława Pawelec
Jagoda Pietruszkówna
Agata Piotrowska-Mastalerz
Małgorzata Rogacka-Wiśniewska
Kamila Sammler
Joanna Sochnacka
Krystyna Tolewska
Zofia Uzelac
Barbara Wałkówna
Ewa Wichrowska
Bogumił Antczak
Aleksander Bednarz
Andrzej Głoskowski
Jan Hencz
Andrzej Herder
Stanisław Jaroszyński
Ireneusz Kaskiewicz
Marek Kasprzyk
Marek Kołaczkowski
Ryszard Kotys
Paweł Kruk
Piotr Krukowski
Stanisław Kwaśniak
Maciej Małek
Adam Marjański
Andrzej Mastalerz
Jarosław Pilarski
Cezary Rybiński
Bogusław Semotiuk
Bogusław Sochnacki
Henryk Staszewski
Bogusław Suszka
Andrzej Wichrowski
Bronisław Wrocławski
Bohdan Wróblewski
Józef Zbiróg

Koordynator pracy artystycznej
Wiesława Adamczyk

Reżyser światła scenicznego
Krzysztof Sendke

Inspicjenci
Alicja Ćwiklińska
Jarosław Janowski

Suflerzy
Alicja Ćwiklińska
Zdzisława Głoskowska
Jadwiga Paul

Korepetytor muzyczny
Elżbieta Kozowicz

Korektor instrumentów muzycznych
Maciej Wichliński

Sekretarz literacki
Ewa Drozdowska

Pełnomocnik dyrektora d/s sponsoringu
Zbigniew Szatkowski

Szef reklamy
Barbara Kaskiewicz

Redakcja programu
Ewa Drozdowska

Opracowanie graficzne
Zbigniew Koszałkowski & Tak i TAK Studio

Kierownik techniczny
Ryszard Warcholiński

Zastępca kierownika technicznego
Mieczysław Kowalski

Brygadierzy scen
Zbigniew Dyrda
Adam Forysiński

Prace malarskie i modelatorskie
Jarosław Kluszczyński

Prace krawieckie
Zyta Walczak
Zygmunt Ciesielski

Prace fryzjerskie i perukarskie
Jolanta Fidos

Prace stolarskie
Roland Unczur

Prace ślusarskie
Wiesław Brot

Prace tapicerskie
Tadeusz Bilski

Mistrz oświetlenia
Andrzej Archacki

Kierownik Biura Obsługi Widzów
Barbara Stanisławska

Biuro Obsługi Widzów
przyjmuje zgłoszenia
od 8.00 do 16.00,
ul. Kilińskiego 45,
tel. 33-15-33

Kasa teatru
czynna
w godz. 14.00 - 19.00,
w niedziele
w godz. 16.00 - 19.00,
tel. 32-66-18,
ul. Jaracza 27

POLISA S.A.

Towarzystwo Ubezpieczeniowo - Reasekuracyjne
POLISA S.A.
proponuje konkurencyjne ubezpieczenia
krajowe i zagraniczne:

- ✔ majątkowe
- ✔ osobowe
- ✔ komunikacyjne
- ✔ ustawowe (obowiązkowe)
- ✔ kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków
- ✔ bagażu podróżnego za granicą

Zainteresowanym naszą ofertą dodatkowych informacji udzieli oraz zawrze umowę o ubezpieczenie punkt akwizycyjny mieszczący się w kasie **Teatru im. S. Jaracza, tel 32-66-18, 33-15-33.**

Informacje można uzyskać również w filii TUR POLISA, **al. Kościuszki 80/82 tel. 36-24-65 lub 36-50-55 w. 232**

INTERNATIONAL MUSICAL INSTRUMENTS

Wrocław, ul. Purkyniego 1 ☎ LOCAL (0-71) 328-74
☎ INTERNATIONAL (0-39) 12-15-20